

# Wy Zaiste Jesteście Chwałą Naszą i Radością (1 Tes. 2:19-3:5)

Fragment, który studiujemy dzisiaj, zaczyna się od pytania: „Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chluby?”. Wcześniejsze wersety przedstawiały cierpienia, przez które przechodziły kościoły w Chrystusie Jezusie. Dlaczego przechodzimy przez to wszystko? Dlaczego cierpimy? Dlaczego wiara w ewangelię powoduje wszystkie te prześladowania? Gdzie znajdujemy siłę do zniesienia? Jaka jest nasza nadzieja i radość w tym wszystkim?

W swoim liście Paweł nie rozpoczyna długiej argumentacji, a wręcz przeciwnie, natychmiast otrzymujemy odpowiedź: „Izali nie wy przed oblicznością Pana naszego, Jezusa Chrystusa w przyjście jego?”. Jest to lekcja o chrześcijańskiej miłości i jej obiekcie: „Wy zaiste jesteście chwałą naszą i radością.” Kościół, lud Boży, święci w obecności Pana.

Ofiarna miłość do oblubienicy Chrystusa popycha nas do pracy w winnicy. Jest to praca miłości i nadziei w to, że ujrzymy kościół w chwale Chrystusa. Pan Jezus umarł za nas, gdyż to my jesteśmy obiektem Jego miłości. Chciał, abyśmy ujrzeli Jego chwałę. Od niego bierze się ta sama miłość do Kościoła w nas. Poznanie jej jest niezbędne do zrozumienia znaczenia onej wiary, pracowitej miłości, i cierplivej nadziei w Panu naszym, Jezusie Chrystusie. (w. 1: 3)

Praca dla ewangelii Chrystusa oznacza budowanie Jego kościoła, a Apostoł Paweł daje nam odpowiedź, w czym możemy odnaleźć siłę do cierpienia prześladowań, które nas dotyczą na tym świecie. Najważniejsze, abyśmy właściwie ukierunkowali naszą miłość. Podążajmy za Panem Jezusem. Kochajmy Go, pamiętajmy, że On jest naszą pierwszą miłością. Ale kiedy Go kochamy,

kochamy także wszystko, co On kocha. Kochamy ludzi, za których On umarł.

„Wy zaiste jesteście chwałą naszą i radością”. Całe cierpienie opisane wcześniej (2:14-2:16) jest tego warte, jeśli wiemy, że przyczynia się do budowania Królestwa Bożego. Możemy posmakować chwały, w którą zostanie przybrany kościół. Chwały samego Chrystusa. Czyż to nie jest cudowne?

Serce prawdziwego nawrócenia i prawdziwej wiedzy o Bogu ma jedną tętnicę wlotową, którą jest miłość i łaska Chrystusa, a jej źródłem Pan Jezus i dzieło, które wykonał na krzyżu. Ma dwie żyły ujścia: miłość do zagubionych dusz i miłość do kościoła. Jest gotowe znieść wszystko ze względu na Pana Jezusa. Jest ofiarne i nie chlubi się. Żyje i pracuje dla Niego.

To serce nie zna „JA”. Jako chrześcijanie musimy umrzeć dla siebie i podążać śladami Pana Jezusa Chrystusa. Idźmy naprzód pracując w ewangelii, głosząc Słowo Boże światu! Pamiętajmy, że nie możemy zaniedbać innej istotnej funkcji naszej misji. Aby cała ta praca, którą wykonaliśmy do tej pory, nie poszła na marne, musimy spojrzeć wstecz i upewnić się, że to, co budujemy, mocno trzyma się zbawczej i skutecznej wiary. Dusze, które Bóg nam dał, będą cierpieć te same prześladowania i w razie potrzeby będą musiały być pocieszone.

Apostoł Paweł pisze: „Przeto nie mogąc dłużej znosić, upodobało się nam, abyśmy sami w Atenach zostali”. Jest on na misji w Atenach, szukając zagubionych dusz i głosząc ewangelię. Kiedy jednak słyszy o cierpieniach Kościoła w Salonikach, pragnie się upewnić, że stoją mocno w wierze i walczą z pokusami, których doświadczają. Gotów jest zostać sam w Atenach i wysłać Tymoteusza, aby wesprzeć zbór, który wcześniej budował.

☒ Akceptowanie prześladowań jako części naszego życia na ziemi jest być może najtrudniejszym aspektem wiary i

podążania za Panem. Musimy walczyć z codzienną pokusą szukania łatwego życia. Bądźcie gotowi poświęcić wszystko ze względu na Pana Jezusa Chrystusa. Jest to naturalne, że my ludzie chcielibyśmy mieć Zbawiciela bez udziału krzyża i cierpienia, które On przeżył. Musimy jednak pamiętać, że Chrystus bez Krzyża nie umożliwiłby nam zbawienia.

Rzeczywistość wiary chrześcijańskiej jest taka, że każdy, kto chce żyć pobożnie, będzie prześladowany. Pamiętajmy również, że jesteśmy zbawieni tylko przez łaskę, a nasze zbawienie jest darem Bożym. Jednak nie jest pozbawione kosztów – musimy porzucić wszystko, co mamy tutaj na ziemi. Jesteś na to gotowy? Wiara, która nic Cię nie kosztuje w twoim życiu, jest tylko niebezpieczną iluzją.

Koszt wiary może wyrażać się w różnych formach. Może to być ironiczny uśmiech za twoimi plecami, gdy mówisz o Bogu. Upodobania, z których czerpaliśmy przyjemność i z których zrezygnowaliśmy. Być może był to nawyk, który przerwałeś, ponieważ widziałeś, że odciąga cię od poznania Boga. Może to być nagle zakończona relacja przyjaźni. Dla niektórych odwrócenie się rodziny od Ciebie lub utrata pracy.


Jakikolwiek jest koszt twojej wiary – zaakceptuj go i bądź wdzięczny Bogu. Wiesz, że czeka na Ciebie twoja korona radości!

Apostoł Paweł chce pocieszyć Tesaloniczan i dlatego wysłał Tymoteusza. Zwróć uwagę na wspaniałe świadectwo, które o nim daje: „I posłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i sługę Bożego, i pomocnika naszego w Ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził i napominał z strony wiary waszej” 3:2. Przed nakreśleniem celów misji Tymoteusza Paweł udziela mu chrześcijańskiej akredytacji, którą charakteryzują poniższe przymioty:

1. **Nasz brat.** On jest twoim bliskim duchownym krewnym, twoją prawdziwą rodziną. Ma tę samą wiarę, w tego samego

Pana. On przychodzi w imieniu Pana. Przyjmijcie Tymoteusza, tak jak Pana Jezusa.

2. **Sługa Boży.** Tymoteusz został potwierdzony jako sługa Boży. Jest to boskie powołanie do budowania i zakładania kościołów oraz do pracy dla Chrystusa. Wszyscy jesteście powołani w tym celu, aby być sługami Boga, ambasadorami Chrystusa na ziemi. Otrzymujesz różne dary Ducha Świętego i Twoim obowiązkiem przed Bogiem jest szukanie celu twojej osobistej służby dla Boga.
3. **Nasz pomocnik w ewangelii Chrystusa.** Ostatnim znakiem akredytacji Pawła jest to, że Tymoteusz jest współpracownikiem ewangelii Chrystusa. Wierny prawdzie.

Jesteśmy wezwani do kontynuowania misji Chrystusa tutaj na  ziemi i poszukiwania zagubionych dusz. Wspaniałą rzeczą jest być nazwanym współpracownikiem w ewangelii i znaleźć się pośród braci i sióstr, którzy również wykonują dzieło Boże. Razem dzielimy się cudowną Bożą miłością i widzimy rozwój Kościoła w chwale Boga. To jest siła napędowa chrześcijan pomagająca znosić wszystkie trudności po to, aby zobaczyć naszych umiłowanych braci odzianych w chwałę Chrystusa. „Wy zaiste jesteście chwałą naszą i radością.”

Prawdziwym celem ewangelizacji jest nie tylko dzielenie się Dobrą Nowiną. Nasza praca nie kończy się, na pierwszych oznakach prawdziwego nawrócenia. Powinniśmy kontynuować pracę i upewnić się, że nie poszła ona na marne, gdyż jest to rolą kościoła. Jak pamiętacie, przedstawiliśmy to wcześniej jako opiekę nad jego dziećmi (2:7). Częścią tego procesu jest „utwierdzenie i napominanie z strony wiary waszej”. To jest cel misji Tymoteusza. Czym w takim bądź razie jest komfort? To:

„Aby się żaden nie poruszał w tych uciskach; gdyż sami wiecie, żeśmy na to wystawieni.” 3:3

Kiedy utwierdzicie się w Chrystusie, żadne udręki i cierpienia Was nie poruszą. Albowiem jesteście do tego powołani. To są

najpewniejsze znaki naszej prawdziwej, zbawczej wiary. Świat musi nas odrzucić i gardzić nami. Nie zna Boga, ponieważ nie może Go zobaczyć. Musimy się odłączyć. Prześladowania, których doświadczamy, są częścią procesu stawania się świętym, ponieważ świętość oznacza oddzielenie się od tego świata. To może być bolesne!

Ale w tym wszystkim znajdujecie pociechę w Panu Jezusie Chrystusie, gdyż On zwyciężył świat i nie obciąży was więcej ponad to, co możemy znieść. skierujmy więc nasz wzrok na nadzieję, radość i koronę chłuby. Nasza nagroda nie jest tu na ziemi, lecz raczej w niebie, gdzie ujrzymy owoc naszej pracy w obecności naszego Pana Jezusa Chrystusa.

„Albowiem gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli być uciśnieni, jakoż się też to stało, i wiecie o tem.” 3:4

Paweł otwarcie i bez ogródek wspominał o uciśnieniach i cierpieniach. My również nie zapominajmy, iż są one częścią prawdy i powinniśmy o nich wspominać ze śmiałością. Jeśli pójdziecie za Panem Jezusem, będziecie cierpieć. „Mówiliśmy wam wcześniej, że powinniśmy cierpieć ucisk”. To może być trudne do zrozumienia, bowiem kto chce usłyszeć, że gdy uwierzy w ewangelię, będzie cierpiał? Kto lubi cierpieć? Kto się nawróci, jeśli będziemy tak głośnić?

Musimy jednak pamiętać, że nawrócenie jest dziełem Boga. Dzięki Jego łasce jesteście w stanie mówić prawdę, ale to Ojciec zmienia serca ludzi, nawraca ich dusze i daje nowe życie w Chrystusie. To nowe życie, nadzieja i pociecha, które znajdujemy w Panu, obfitość Jego łaski i miłosierdzia w naszym życiu oraz znajomość Pana Jezusa, są warte całej ofiary!

Skąd to wiemy? „Jakoż się też to stało, i wiecie o tem”. Poniosłeś koszt, wycierpiałeś wiele, a jednak nie zawróciłeś z drogi Pana Jezusa. Polegasz na Nim coraz bardziej, ponieważ doświadczyłeś tej niewymownej radości i chwały poznania Go.

„Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znosić, posłałem go, abym

się dowiedział o wierze waszej, by was snać nie kusił ten, co kusi, a nie była daremna praca nasza.” 3:5

Paweł nie przejmuje się własnymi udrećkami, ponieważ rozumie, że tak jak Pan cierpiał za nas, jesteśmy również wyznaczeni do cierpienia na tym świecie. Natomiast martwi się o tych, którzy nie są jeszcze w pełni utwierdzeni w wierze. Obawia się, że uciski i próby Kościoła spowodują osłabienie braci i sióstr.

Żyjemy na tym świecie i odczuwamy ciągłą pokusę ucieczki i ukrycia się przed wszystkim. Czasami chcemy uciec od naszego celu i misji, tak jak próbował prorok Jonasz. Jest to pokusa kusiciela – Szatana, którą musimy odrzucić. Nie pozwoliłoby nam to dojść do poznania Chrystusa, więc nieście naprzód przesłanie ewangelii i głoście Słowo Boże. Miłość do Pana Jezusa i Jego Kościoła wyraża się poprzez waszą pracę i służbę. Wyraża się to również autentyczną troską i nadzieją, że wasza praca w Panu nie będzie daremna.

Moment, w którym kościół przestaje działać, jest momentem, w którym staje się martwy! Czuwajcie, abyście nie utracili krzyża z Waszego wzroku. Stańcie mocno na Skale naszego zbawienia, którą jest Jezus Chrystus. Nie upadajcie! „By was snać nie kusił ten, co kusi, a nie była daremna praca nasza”.

☒ Podążajcie drogą wiary. Nie poddawaj się pokusom tego świata. „Zostań w domu.”, ostatnio dużo słyszymy. Może to zmusić nas do poddania się i samousprawiedliwienia, że nic nie możemy zrobić. W Królestwie Bożym zawsze jest jakaś praca! Dopóki nie nadejdzie koniec, zawsze się znajdzie zagubiona dusza głodna ewangelii.

„I posłaliśmy [...] aby was utwierdził i napominał z strony wiary waszej.” Jak sobie z tym radzisz? Potrzebujesz komfortu? Oto on: „Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chluby? Izali nie wy przed oblicznością Pana naszego, Jezusa Chrystusa w przyjście jego? Wy zaiste jesteście chwałą naszą i radością.”

Modlę się, abyście pozostali silni w Jezusie Chrystusie i abyście wszyscy poznali Jego miłość. Nie zniechęcajcie się cierpieniami i prześladowaniami. Znajdźcie w nich radość i komfort. Pamiętajcie, że każda próba waszej wiary przybliżyła was do poznania Chrystusa. To dowód na to, że Bóg działa w każdym z nas. Przyjdźcie i posmakujcie zbawienia.

Przyjdź do Boga i przekonaj się, że jest dobry.